

PRZYJACIEL dzieci



*Muszę czuwać, czuwać i czekać na Pana
W postuszeństwie pragnę trwać,
w swoim czasie On mi powie,
co mam czynić, gdzie się udać, co powiedzieć.*



Pozdrowienia z Kępna



Pozdrawiamy wszystkich czytelników „Przyjaciela Dzieci” oraz życzymy błogosławieństwa Bożego na każdy dzień. Nie jest nas dużo, ale każdy z nas jest w czymś dobry. Niech Bóg wszechmogący zawsze Was prowadzi i wspiera oraz pomaga w odkrywaniu darów i talentów, jakie otrzymaliście w chwili przyjścia na świat.





Wysłuchani w Słowo Boże

Podobieństwo o TALENTACH

Podobieństwo o talentach według Mt 25,14-30 opowiedziała
i zilustrowała **Monika Cieślar**



Dary i talenty zawsze otrzymujemy od Boga, ale niestety nie zawsze potrafimy je dostrzec i odpowiednio spożytkować. Bóg obdarzył każdego człowieka wieloma darami, ale to my, ludzie, często tych darów nie chcemy rozwijać. Dzieje się tak z wielu powodów. Najczęstszą tego przyczyną jest strach i lenistwo. Panu Jezusowi nie podobała się taka postawa, co potwierdza historia o talentach.

Dawno temu żył pewien bardzo bogaty człowiek posiadający duży majątek. Pewnego dnia postanowił udać się na dłuższy czas do innego kraju. W związku z tym, że był bogaty, miał również wielu służących i pracowników, którzy pomagali właścicielowi troszczyć się o cały majątek. Kiedy więc ów człowiek postanowił wyjechać, to przywołał ich do siebie, aby każdemu z nich powierzyć odpowiednią sumę pieniędzy. Pierwszy sługa otrzymał pięć talentów, drugi dwa, a trzeci jeden talent. Podczas



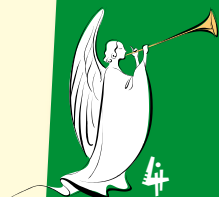
nieobecności gospodarza słudzy mieli za zadanie pomnażać otrzymane pieniądze. Po pewnym czasie właściciel powrócił i przywołał do siebie sługi, chcąc dowiedzieć się, co uczynili z jego majątkiem.



Okazało się wówczas, że tylko dwaj słudzy wywiązali się z otrzymanego zadania. Podwoili bowiem ilość posiadanych pieniędzy, odpowiednio nimi zarządzając. Niestety ostatni sługa nie zrobił nic. Zakopał posiadany talent, i czekał aż jego Pan powróci z podróży. To nie spodobało się właścicielowi, który rozzłościł się na niego i za karę kazał odebrać mu powierzony talent, i dać temu, który tych talentów przysporzył najwięcej.

Ta historia uświadamia nam, że talent jest czymś, o co jesteśmy zobowiązani dbać. Pokazuje również, że każdy człowiek bez wyjątku został obdarowany, ale w różnych ilościach. Tak jak owi słudzy, z których każdy coś otrzymał. Nie było bowiem sługi, który pozostałby z niczym.

Za życia Pana Jezusa słowo „talent” miało inne znaczenie niż to, którego dziś używamy. Talent był jednostką wagi i wynosił około 35 kilogramów, więc jeden talent srebra był naprawdę ogromną sumą pieniędzy, równą 15-letniemu wynagrodzeniu przeciętnego robotnika.



Pomnożone DARY

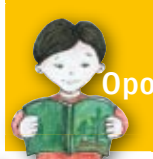
W jaki sposób pomnóżysz dary, które otrzymałeś od Pana Boga?

- **Dagmara Turek, lat 13:** Bóg sprawił, że potrafię tańczyć, dlatego pomnóżam swój talent uczęszczając na kółko taneczne.
- **Mateusz Fogel, lat 13:** Jestem niezły w sporcie, dlatego zapisałem się do klasy sportowej.
- **Laura Marciniak, lat 11:** Mam zdolności wokalne, więc chodzę na kółko muzyczne. Występuję też na festiwalach. Te umiejętności kształcę od przedszkola.
- **Paweł Kammer, lat 11:** Mam dar niesienia pomocy innym ludziom. Pomagam dziadkowi w różnych pracach.
- **Artur Koszmider, lat 10:** Pomnóżam dary przez to, że jestem dobrym człowiekiem i dzięki temu Bóg mi błogosławi.
- **Sandra Berger, lat 8:** Bóg sprawił, że ładnie śpiewam, więc ćwiczę codziennie swój głos, aby był jeszcze piękniejszy.
- **Natalia Szczerbuk, lat 8:** Kiedy się urodziłam, nie umiałam mówić. Teraz potrafię mówić, śpiewać i grać na organach i flecie. W szkole uczę się różnych rzeczy, staram się uważać na lekcjach. Pomagam również w pracach domowych. Nauczyłam się też pływać na plecach.
- **Bartek Wawrzyniak, lat 5,5:** Bóg sprawił, że mogę się uczyć. Uczę się więc pilnie w przedszkolu, aby być w przyszłości mądrym człowiekiem.

Jak wykorzystać czas adwentu na pomnożanie swojej wiary?

- **Edyta Fogel:** Trzeba chodzić do kościoła i modlić się.
- **Mateusz:** Trzeba czytać Biblię, uczestniczyć w nabożeństwach i więcej się modlić.
- **Artur:** Należy chodzić na nabożeństwa tygodniowe i niedzielne, aby przygotować się na przyjście Pana Jezusa.
- **Sandra:** Trzeba codziennie modlić się do Boga, bo modlitwa jest rodzajem rozmowy.
- **Natalia:** Trzeba myśleć o Bogu oraz o narodzinach Jezusa. Starać się być coraz lepszym człowiekiem.
- **Bartek:** Trzeba chodzić do kościoła, modlić się i śpiewać pieśni.
- **Dagmara:** Należy czytać Biblię.





O księżniczce, która nie chciała jeść zupy mlecznej

Kilka dni później szambelan kazał służącym przebrać księżniczkę w zwykłe ubranie i zabrał ją ze sobą. Zawiózł ją do małej wioski, gdzie mieszkali bardzo biedni, ale pracowici ludzie. Powiedział, że zostawia ją na miesiąc u rodziny swego przyjaciela z dawnych lat, bo taka jest racja stanu. I odjechał. Księżniczka Klementyna przekroczyła próg ubogiej chaty i oniemiała. „Ja mam tutaj mieszkać przez miesiąc? Chyba ktoś zwariował”.

Dom był skromny. W środku kuchni był stół. Po jego bokach stały dwie proste, drewniane ławy. Na ścianach wisały gliniane garnki. W kącie był piec, na którym coś się gotowało. Garnka pilnowała dziewczynka. Była nieco młodsza od księżniczki. Dziewczynka od czasu do czasu mieszała coś w garnku i dokładała chrustu do pieca. Księżniczka klasnęła w dłonie. Dziewczynka odwróciła się i popatrzyła na nią. Księżniczka znowu klasnęła w dłonie.

- Ej! Czy ty mnie nie słyszysz?
- zapytała.

- Słyszę - odpowiedziała dziewczynka.

- To czemu jeszcze stoisz?

Dziewczynka popatrzyła na gościa ze zdziwieniem.

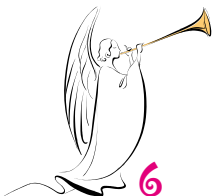
- A co mam robić? - spytała.

- Jak to co!? Być na moje rozkazy.

- Nie mogę, bo kasza się przypali, jeśli od niej odejdę.

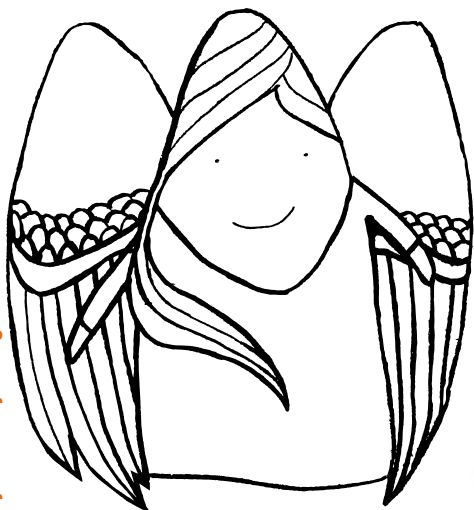
Cdn.

ks. Wojciech
Rudkowski



Historia choinkowego anioła

cz. 1



Pokoloruj ilustrację!

Wigilijny poranek. Dzieci jak co roku wspólnie ubierają choinkę. Najstarsi, dziesięcioletnie bliźniaki – Kasia i Tomek, mają pod opieką młodsze dzieci, ale nie bardzo umieją poskromić rozbrykane kuzynostwo. A ja mam nadzieję, że uda mi się spokojnie dokończyć tradycyjne marcepanowe ciasteczka, za którymi wszyscy przepadają.

- Babciu, nie mogę znaleźć anioła!
- Oj, poszukaj dobrze, Kasiu, musi być w pudełku wśród bibulek.
- Szukałam dokładnie i nie ma!

– Niemożliwe, w tym pudełku chowany jest przecież od... od zawsze.

Otrzeptałam ręce z mąki i podeszłam do strojącej choinkę gromadki. Dzieci przyjechało w tym roku siedmioro i każde przywiozło z sobą jakąś ozdobę. Co roku na honorowym miejscu wisi anioł, którego teraz wszyscy szukają, bo pudełko rzeczywiście jest puste.

– No, przyznać się, które z was schowało anioła? – zapytałam, choć nie podejrzewałam o to nikogo.

– No coś ty, baaabciuuuu!

A jednak rodzinny łobuziak, Krzys, dziwnie omijał mnie wzrokiem.

– Krzysiu, czy wiesz może coś na ten temat?

– A dlaczego ja?! Zawsze wszystko, co złego, to ja!

– Więc przekonaj mnie, że to nie ty, wiem, że nie skłamiesz.

– Zupełnie nie rozumiem, o co tyle wrzasku, ten anioł jest o-brzy-dli-wy! Jak można wieszać takie coś na choince i to jeszcze na samej górze!

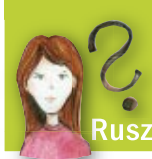
Spojrzałam na Krzysia i pomyślałam, że chyba nie zna, a może nie pamięta, tej rodzinnej historii z aniołem.

– Wiecie co – powiedziałam do dzieci – a może anioł sam się schował, by przekonać się, czy nadal jest ważny dla naszej rodziny? Przypomnijmy sobie jego historię, może wtedy wyjdzie z ukrycia.

– O tak! Opowiedz ją nam babciu, prosimy! – zawołały dzieciaki. *Cdn.*

Krystyna Maria Fedyszyn

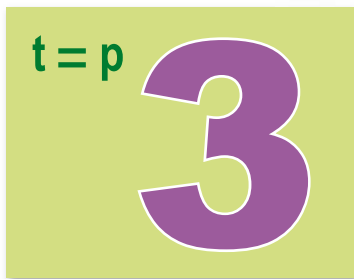




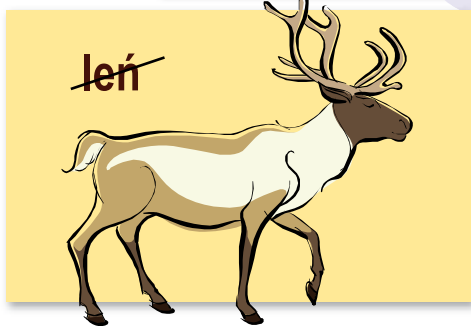
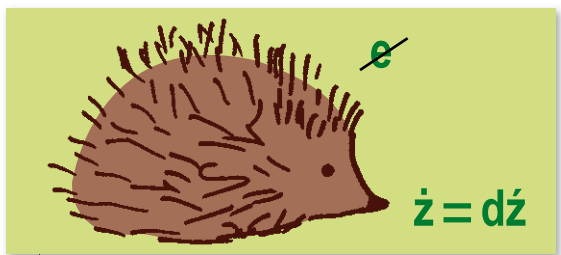
Rusz głową

REBUS Z HASŁEM

Rozwiąż rebus i wpisz hasło.



+

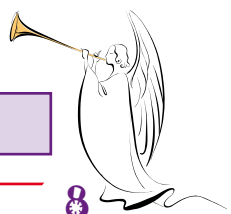


+



opr. Monika Cieślak

ROZWIĄZANIE:



PRZYJACIEL
dzieci

Dodatek „Zwiastuna Ewangelickiego” dla dzieci

Wybór i opracowanie materiałów
– diakon Joanna Sikora

Adres redakcji:
43-300 Bielsko-Biała, pl. ks. Marcina Lutra 3
e-mail: przyjacieldzieci@augustana.pl

